

Bronimy Puszczy!

Kampania na rzecz utworzenia parku narodowego na obszarze całej Puszczy Białowieskiej ma w działaniach Pracowni długą, bo ośmioletnią tradycję. Czytelnicy "Dzikiego Życia" na bieżąco są informowani o kolejnych krokach podejmowanych w tym celu. Jak do tej pory udało się powiększyć obszar parku narodowego o 5400 ha, co i tak stanowi zaledwie 16% całego obszaru Puszczy Białowieskiej.

20 czerwca odbyła się w Warszawie międzynarodowa akcja w obronie Puszczy Białowieskiej. W konferencji prasowej i happeningu wzięło udział wiele osób z Polski, Anglii i kilkunastoosobowa grupa ekologów z Białorusi.

Konferencję rozpoczęła przygotowana przez Pracownię reklama społeczna pt. "Puszcza ginie". Ten krótki, 30-sekundowy film zawiera kontrastowe ujęcia lasu naturalnego i puszczańskich zniszczeń. Reklama będzie pokazywana w programach różnych stacji telewizyjnych, m.in. w TVN. Historię ochrony Puszczy przedstawił Maciej Pluciński z mazowieckiego oddziału PNRWI. Walory przyrodnicze przybliżył natomiast działacz Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków dr inż. Patryk Rowiński. Wskazał na różnice w zagospodarowanej części Puszczy i tej, która nadal zachowała cechy lasu naturalnego. Zwrócił uwagę przede wszystkim na walor martwych drzew, które są miejscem do życia wielu gatunków roślin, zwierząt i grzybów. M.in. dziuple w takich drzewach drążą rzadkie gatunki dzięciołów - białostrzbiety i trójpalczasty. Zdaniem obu prelegentów, jedyną skuteczną formą ochrony Puszczy jest nadanie jej statusu parku narodowego na całym obszarze. To samo mówił przedstawiciel białowieskiej społeczności, leśnik Arkadiusz Szymura. Wskazał jednak na problem, który przewija się przez całą kampanię puszczańską, mianowicie protesty społeczności lokalnej. Jego zdaniem w takim a nie innym podejściu miejscowych do parku tkwi też błąd organizacji ekologicznych, które nie informowały o tym, w jaki sposób będzie można z lasu objętego ochroną korzystać. Dla ludzi bowiem, jak twierdzi Szymura, najbardziej istotne jest to, na ile las będzie dla nich dostępny. To zauważyli przeciwnicy powiększenia parku i poprowadzili skuteczną propagandę wśród mieszkańców puszczańskich wiosek, wyolbrzymiając i demagogicznie przedstawiając ochroniarskie obostrzenia.

W Polsce park narodowy jest efektywną formą ochrony przyrody, natomiast - jak się okazało - nie jest tak na Białorusi. Tam status parku narodowego nie chroni przed eksploatacją. Jedyną skuteczną formą ochrony jest tzw. zapovednik, czyli rezerwat, a taki obejmuje zaledwie 18% obszaru białoruskiej części Puszczy. A zatem, aby móc skutecznie bronić białowieskiej przyrody za naszą wschodnią granicą, należy zmienić status Puszczy - z parku narodowego na rezerwat. Jest tam jednak jeszcze kolejny problem, który organizacjom pozarządowym trudno przezwyciężyć - to brak dostępu do informacji o stanie lasu. Tłumaczy się to tym, iż jest to teren przygraniczny, a zatem ważny dla działań strategicznych państwa i zwykli obywatele nie mogą mieć dostępu do szczegółowych informacji o tamtejszej sytuacji.

Konferencja prasowa zakończyła się muzycznym akcentem gości z Białorusi, którzy zaintonowali romantyczno-nostalgiczną pieśń o urokach Puszczy pt. "Biełowieżskaja Puszcza".

Historia ochrony Puszczy Białowieskiej sięga XV wieku, czyli okresu panowania Władysława Jagiełły. Idea kontynuacji ochrony tego narodowego skarbu - symbolicznego naśladownictwa poczynań owego władcy - przyświecała organizatorom happeningu, jaki odbył się po konferencji. Uczestnicy, w tym osoby z bractw rycerskich w strojach z epoki, udali się z poselstwem do obecnego "króla" - prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Na czele pochodu jechał konno poseł od

Władysława Jagiełły, a za nim świta rycerzy, niosących transparenty i tarcze, na których kolejne litery układały się w hasło "PUSZCZA GINIE". Przemarsz odbył się tzw. Traktem Królewskim od Zamku Ujazdowskiego do Pałacu Prezydenckiego. Happening wzbudził duże zainteresowanie przechodniów, którzy - co było niezwykle miłym akcentem - zatrzymywali się na chodnikach Nowego Świata i bili brawo. Im to uczestnicy przemarszu wręczali ulotki informujące o kampanii. Tuż przed Pałacem Prezydenckim dołączyła grupa dzieci z pobliskiego przedszkola. Maluchy mają już doświadczenie w przychodzeniu do prezydenta z różnymi kwestiami. I w tej nas również poparli. Na miejscu, przed siedzibą władcy, poseł odczytał stylizowany na staropolszczyznę list, w którym postulował: "Wasza Wysokość na tronie polskiem zasiadasz i w mocy Twej jest Puszcę Białowieską ochronić. W kraju naszym, najwyższa forma pieczy nad skarbami przyrody to park narodowy. Przeto my, Twój poddani i synowie polskiej ziemi, świadomi wagi Puszczy Białowieskiej dla naszego dziedzictwa, o nadanie całej Puszczy statusu Parku Narodowego Cię prosim".

Poseł i przedstawicielka Pracowni udali się do Pałacu Prezydenckiego, gdzie na ręce dyrektor do spraw społecznych złożyli list do prezydenta i przedstawili pokrótce cele kampanii. Szczególnie mocno podkreślali wartość Puszczy Białowieskiej dla całego narodu polskiego, jako nieodłącznego elementu naszego dziedzictwa.

Akcja miała na celu głównie zwrócenie uwagi na problem Puszczy i zainteresowanie sprawą szerszego odbiorcę. Stąd widowiskowy happening i odwołanie się do historii ochrony Puszczy. Taki sam cel ma również wspomniana wyżej reklama społeczna, która już wkrótce ukazywać się będzie w telewizji w blokach reklamowych.

Kampania będzie trwać tak długo, dopóki cała Puszcza nie zostanie objęta najwyższą formą ochrony w postaci parku narodowego. Obecnie priorytetami w działaniach są: wstrzymanie wycinki starodrzewi w imię walki z kornikiem i utrzymanie moratorium na wycinanie starych drzew. Od tego bowiem zależy, jak wyglądał będzie przyszły status Puszczy - czy zachowa ona swoje naturalne cechy i jako taka wciąż pozostanie potencjalnym (i miejmy nadzieję - realnym) terenem poszerzonego parku, czy też leśnicy wyeksploatują ją, niszcząc w ten sposób najcenniejszy w Polsce obszar przyrodniczy. Do tego ostatniego nie można jednak dopuścić.

Karolina Bielenin